

**(II Romanista - P.Torri) Od Loica do Chrisa. Macie prawo pomyśleć, że piszący wypił zbyt dużo kieliszków wina, ale spróbujmy wyjaśnić. Zaczynając od Loica Nego. Być może niektórzy go zapomnieli, poza tym nigdy przecież nie zagrał oficjalnego meczu w barwach Romy, ale francuski chłopak, prawy obrońca, przybył do Trigorii latem 2011 roku. Rok może dać już precyzyjną wskazówkę, gdyż jest to rok lądowania Amerykanów, którzy kilka tygodni wcześniej stali się nowymi właścicielami Giallorossich po zakończeniu niekończących się negocjacji z Unicredit, który w tamtej epoce był właścicielem Romy.**

Di Benedetto, nowy prezydent, Franco Baldini budowniczy nowego kierownictwa, Walter Sabatini, wciąż bez biura w Trigorii, ale w roli dyrektora sportowego z zadaniem zbudowania kadry przyszłości, aby rozpocząć rewolucję kulturalną, która była od początku oczkiem w głowie. Zatem, Loic Nego, dziś 29-latek, który kontynuuje swoją karierę w lidze węgierskiej, był pierwszym transferem nowo zarządzających, a na konto Nantes wpłacono 400 tysięcy euro. Nie zrobił kariery. Jednak, przynajmniej, francuski chłopak może mówić zawsze, że był pierwszym zakupem amerykańskiej Romy, która chciała się odnowić i zadziwić. Teraz pierwsi Amerykanie odchodzą, dobrze opłaceni, zostawiając miejsce innym Amerykanom. Kto będzie pierwszym zakupem Romy Dana Friedkina? Chris Smalling. Przynajmniej taki jest zamiar, zaczynając od dyrektora sportowego Gianlucii Petrachiego, który od dawna negocjuje transfer gracza z Manchesteru United. Wiedząc jednak, że właśnie sprawy właścicielskie czyli przejęcie własności nie jest jeszcze zamknięte, co zmusza go do zamrożenia jakichkolwiek negocjacji transferowych.

W ostatnim czasie był już kilka kontaktów między Romą i Manchesterem. Kontaktów, które posłużyły stworzeniu podwalin pod liczbę transakcji, przy której Giallorossi zdali sobie sprawę, że bogaty angielski klub nie jest otwarty na dawanie rabatu z początkowej wyceny 20 mln euro za kartę (do których trzeba byłoby dodać 3 mln euro wpłacone już latem za wypożyczenie środkowego obrońcy). To kwota, która jest uznawana w Trigorii za przesadzoną, zwłaszcza gdy mogą liczyć na gracza, który dał do zrozumienia, że chce zostać w zespole Giallorossich. To aspekt, który gwarantuje więcej optymizmu dla szczęśliwego zamknięcia negocjacji. W przyszłym tygodniu przewidziane są nowe kontakty z Manchesterem, aby znaleźć wspólny punkt, który zadowoli wszystkich. Z tego co wiemy, Giallorossi doszli do zaoferowania 13 mln euro plus 3 mln bonusów, oferty, którą były klub sir Alexa Fergusona odrzucił z miejsca. Potrzebne będzie kolejne jej podwyższenie, w przeciwnym razie ciężko będzie zapewnić nowym właścicielom pierwszy zakup nowego projektu. Również dlatego, że oko na angielskim obrońcy zawiesiło wiele innych klubów.

Autor: abruzzi